

Piotr Pirecki

"Potrzeba z Szeremetem, hetmanem moskiewskim, i z Kozakami w roku Pańskim 1660 od Polaków wygrana", Samuel Leszczyński, oprac. Piotr Borek, Kraków 2006 : [recenzja]

Literaturoznawstwo : historia, teoria, metodologia, krytyka 1 (2), 225-227

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Pirecki

SAMUEL LESZCZYŃSKI: POTRZEBA Z SZEREMETEM, HETMANEM MOSKIEWSKIM I KOZAKAMI W ROKU PAŃSKIM 1660 OD POLAKÓW WYGRANA

Opracował i do druku podał Piotr Borek, Kraków 2006, Wydawnictwo Collegium Columbinum, 247 s.

Wiek XVII, zwany w Polsce „wiekiem wojen” lub „wiekiem krwawym” miał szczęście do sążnistych opisów batalistycznych zmagają, odnoszących się najczęściej do dni chwały oręża polskiego. Szczególną popularnością w historiografii, a także w piśmiennictwie staropolskim cieszyły się kampanie wojenne toczone przez Rzeczpospolitą na Litwie i na tzw. ruskich ziemiach Korony¹. I to bez mała przez całe stulecie. Spośród nich na uwagę zasługiwały zmagania z państwem moskiewskim, już wówczas prowadzącym politykę ekspansywną wobec państw, które były osłabione wcześniejszymi konfliktami. Jak wiadomo, Polska wdawała się w wyniszczające wojny ze Szwedami, Turcją, wreszcie przeżywała straszliwe upokorzenia pod Żółtymi Wodami i Korsuniem, stając naprzeciw pospolitej zbieraniny hetmana Chmielnickiego (1648). Ledwo kończyła się jedna kampania, zjawiała się już następna, żeby tylko wspomnieć

słynny szwedzki potop zakończony pokojem w Oliwie. Osłabienie Rzeczypospolitej próbowała wykorzystać Moskwa, z uporem zgłaszając pretensje do wschodnich ziem, zwanych w polskiej historiografii „ruskimi”.

O jednym z takich konfliktów traktuje poemat Samuela Leszczyńskiego *Potrzeba z Szeremetem, hetmanem moskiewskim i z Kozakami w Roku Pańskim 1660 od Polaków wygrana*, przypomniany przez Piotra Borka, wybitnego badacza staropolszczyzny, którego zainteresowania naukowe koncentrują się na edytorstwie tekstów dzisiaj już zapominanych i odczytywanych na nowo, z aktualnym komentarzem historycznoliterackim i w nowym edytorskim opracowaniu. Borek skupia się w staropolskich badaniach na okolicznościowej i użytkowej literaturze pogranicza – tej, która była zrośnięta nierozzerwalnie z Koroną, jak i tej, która traktowała o stosunkach polsko-ukraińskich bądź polsko-rosyjskich z perspektywy państw ościennych. Obszar jego zainteresowań to właśnie specyficzny typ relacji pomiędzy Polską a jej najbliższymi sąsiadami w okresie gwałtow-

¹ Por. P. Borek: *Wstęp*, [w:] S. Leszczyński: *Potrzeba z Szeremetem, hetmanem moskiewskim i z Kozakami w Roku Pańskim 1660 od Polaków wygrana*. Kraków 2006, s. 8–9.

nych przeobrażeń terytorialnych wywołanych konfliktami zbrojnymi.

Piotr Borek wydobył z zapomnienia dzieło znane tylko niewielkiemu gronu odbiorców. Dzieło, które wiele lat przeleżało w rękopisie i które miało zaledwie tylko jedną anonimową edycję (Kraków 1661), a dopiero dzięki archiwistycznej pasji krakowskiego uczonego zostało wydobyte z całkowitego zapomnienia. I słusznie, bowiem poemat Leszczyńskiego należy postawić w tym samym rzędzie wybitnych dokonań polskiej epiki, co „ojczyste heroicum” Samuela ze Skrzyzny Twardowskiego, jak *Szczęśliwa moskiewska ekspedycja... Władysława IV* (1634), czy *Wojna domowa* (1651–1655).

Rok 1660 w polskiej historiografii zapisał się złotymi zgłoskami i zasłużeń przylgnęło do niego określenie „roku szczęśliwego”². Zwycięstwo pod Cudnowem nad Moskwą, opisane z aptekarską dokładnością w *Potrzebie z Szeremetem*, było wspaniałym zwieńczeniem sukcesów polskiego oręża, *notabene* jednym z ostatnich. Relacja Leszczyńskiego z przebiegu bitwy była najobszerniejsza i najbardziej odpowiadająca prawdzie, zaś plastykę opisu batalistycznych zmaganiań zawdzięcza utwór epickiej narracji, którą wzbogaca fikcja literacka³. Niekiedy autor wprowadza przy charakterystyce postaci elementy oceny, bliskie amplifikacyjnej technice panegiryzowania. Tak chociażby dzieje się, gdy przedstawia Czartoryskiego:

Czartoryski z swym ludem przodków swoich
dawnych
Książąt dzieła pomnaża, z wielu wieków
sławnych.
(*Potrzeba z Szeremetem*, w. 1043–1044)

Na uwagę zasługuje tytułowy Wasyl Szeremetiew, dowódca wojsk rosyjskich, wspo-

magany przez atamanów kozackich. Z kolei staropolski wyraz „potrzeba” oznaczał bitwę, a nie całą kampanię. Nieco tajemniczy jest ostatni człon *od Polaków wygrana*, czyli *przez Polaków*.

Autor poematu był postacią dobrze znaną w kręgach piszącej szlachty jako zdolny batalista, świadomy wartości płynących z uprawiania literatury. To informacje ważne dla czytelnika. Łatwo pozwalają sytuować tę twórczość w ramach literatury staropolskiej, co w tym wypadku utrudnia jej właściwe rozpoznanie ze względu na pomieszanie aspektu użytkowego z fikcyjną rzeczywistością. Piotr Borek o wszystkich niuansach związanych z odpowiednią recepcją niełatwego przecież tekstu doskonale wie i pamięta o konieczności oprowadzenia czytelnika po meandrach historii oraz z niej wprost wyrosłego dzieła.

Często, przygotowując tekst do druku, opatrywano go w praktyce wydawniczej XVI i XVII w. kunsztownymi elementami ramy wydawniczej, na którą składały się imienne dedykacje oraz konwencjonalne zwroty zwane „przedmowami” do czytelnika. *Potrzeba z Szeremetem* Leszczyńskiego zachowuje tradycyjny dla staropolskiej literatury układ wydawniczy: jest dedykacja do króla, zawierająca w inskrypcji formułę *paraenesis* (co należy interpretować jako prośbę skierowaną do władcy), jest i okolicznościowa przedmowa do czytelnika. Wszystkie cząstki dowodzące jakości literackiej poematu zostały przez Borka doskonale zinterpretowane i podane drobiazgowemu oglądowi. Dla pełnego obrazu zabrakło jedynie refleksji retorycznej – jeśli Leszczyński adresował swe dzieło królowi, to faktycznie nad całością zaciążyły reguły staropolskiego oratorstwa, które posługiwały się stałym zestawem konwencjonalnych zwrotów. Badacz zwrócił uwagę na często praktykowany w tekstach staropolskich topos skromności, a to zbyt wąta uwaga, aby mówić o zainteresowaniu analizą retoryczną.

Sama zaś edycja jest wzorcowa. W zasadach wydania poematu został zasygnalizowany jakże istotny problem kojarzenia z dostępnymi dwoma unikatami – jeden to druk znajdujący się w zasobach Biblioteki Jagiellońskiej, drugi zaś jest rękopisem z Biblioteki Czartoryskich. Jakże

² Terminem tym jako pierwszy posłużył się Wiktor Czermak (*Szczęśliwy rok. Dzieje wojny moskiewsko-polskiej z r. 1660*. „Przegląd Polski” 1893, t. 82, s. 27).

³ W istocie, jeśli chodzi o sprawę literackiego ujęcia, rzeczywiście tekst Leszczyńskiego zasługuje na miano relacji wiernej i zgodnej z prawdą. W historiografii do dzisiaj najważniejszym opracowaniem dotyczącym bitwy pod Cudnowem pozostaje monografia Antoniego Hniłki. Zob. tenże: *Wyprawa Cudnowska w 1660 roku*. Warszawa 1931.

trudne zadanie postawił przed sobą ambitny badacz, skoro zdecydował się na stworzenie edycji będącej najwierniejszą kopią pierwodruku z uwzględnieniem listy rozbieżności, którą Borek zamieścił w komentarzu do tekstu. Całość wydania opracowano według zasad wydawania tekstów staropolskich typu „B”, wraz z transkrypcją oraz transliteracją (jak pisownia wielkich i małych liter, pisowni rozdzielnej i łącznej, pozostawienie majuskuły). To są niemal wydawnicze kanony. Na szczególną pochwałę zasługuje komentarz edytorski, przygotowany niezwykle starannie. Za starym drukiem pozostawiono zapisane na marginesie komentarze Leszczyńskiego, ułatwiające korelowanie treści marginaliów z narracją podstawową *Potrzeby z Szeremetem*. Borek podjął się więc nie lada trudu – skolajonował poszczególne wersje tego samego utworu, aby współczesnemu odbiorcy przedstawić wersję dostosowaną do obecnych reguł językowych, zachowując jednocześnie piękno i estetyczny smak pierwodruku.

Całość uzupełnia zamieszczony już po właściwym poemacie, co zrozumiałe, komentarz będący niejako uzupełnieniem edytorskiego, w którym znalazły się objaśnienia rzeczowe i leksykalne. Zanotowano również ważniejsze różnice dzielące druk od pierwotnej wersji rękopiśmiennej.

Wyjątkowe pochwały należą się Borkowi za świetne aneksy, których jeśliby zabrakło, to i tak nikt nie mógłby zarzucić badaczowi błędów warsztatowych. Na szczęście są i wypełniają swoją funkcję z nawiązką – dzięki nim czytelnik wprowadzony zostaje w świat staropolskiej prozy diariuszowej traktującej o przebiegu

bitwy pod Cudnowem. Autor wydania dotarł do nieznanych wcześniej tekstów, które znajdowały się w rękopisie w Bibliotece Naukowej we Lwowie. Zestawienie wersji literackiej z realnym zapisem autentycznych wydarzeń sprawia, że obiektywizm dominuje nad emocjami, zaś kontekst zbrojnego konfliktu między sąsiadami ulega znaczącemu rozszerzeniu. Aby czytelnikowi nie zawsze obeznanemu w staropolskiej leksyce ułatwić odbiór niełatwego przecież tekstu, na końcu książki został zamieszczony *Słownik wyrazów staropolskich*.

Względy te decydują, że otrzymaliśmy książkę bardzo starannie wydaną, znakomity przykład dla teraźniejszych i przyszłych edytorów zajmujących się staropolszczyzną, jak należy postępować z tekstem dawnym, gdzie postawić akcenty i co zasygnalizować, aby gotowy „produkt księgarski” można było z przyjemnością wziąć w ręce i zagłębić się w lekturze. Bez wyjątku wszystkie prace edytorskie Piotra Borka budzą najwyższy podziw i zdumienie erudycją badacza, który jak mało kto potrafi z cienia wydobyc zapomniane utwory naszej dawnej literatury i kultury⁴.

⁴ Żeby nie być gołosłownym, wymienię kilka spośród liczego grona prac edytorskich krakowskiego uczonego: J.T. Józefowicz: *Lwów utrapiony in anno 1704*. Oprac. P. Borek. Kraków 2003; J. Białobłocki: *Poematy rycerskie*. Oprac. P. Borek. Kraków 2004; *Arma Cosacica. Poezja okolicznościowa o wojnie polsko-kozackiej*. Kraków 2005. Ponadto trzy monografie poświęcone stosunkom polsko-ukraińskim oraz wyrosłym z nich kontekstom literackim: P. Borek: *Ukraina w staropolskich diariuszach i pamiętnikach*. Red. W. Walecki. Kraków 2001; dalej tenże: *Szlakami dawnej Ukrainy*. Red. W. Walecki. Kraków 2002; *Od Pilawiec do Humania*. Kraków 2005.